

Sygn. akt IV Ka 187/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 czerwca 2014 roku.

Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim w IV Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący SSO Sławomir Gosławski (spr.)

Sędziowie SA Stanisław Tomasiak

SO Ireneusz Grodek

Protokolant Dagmara Szczepanik

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Piotrkowie Trybunalskim Izabeli Stachowiak

po rozpoznaniu w dniu 27 maja 2014 roku

sprawy **R. T.**

oskarżonego z art.157§1 kk

z powodu apelacji wniesionej przez obrońcę

od wyroku Sądu Rejonowego w Piotrkowie Trybunalskim

z dnia 20 grudnia 2013 roku sygn. akt VII K 620/12

na podstawie art. 437§2 kpk i art. 438 pkt 2 kpk **uchyla zaskarżony wyrok w stosunku do oskarżonego R. T. i przekazuje sprawę Sądowi Rejonowemu w Piotrkowie Trybunalskim do ponownego rozpoznania.**

Sygn. akt IV Ka 187/14

UZASADNIENIE

R. T. został oskarżony o to, że:

w dniu 14.04.2012 roku w miejscowości M.nr (...), woj. (...), dokonał uszkodzenia ciała A. K.w ten sposób, że zadawał uderzenia zaciśniętą dłonią w twarz, kopał nogami po głowie i twarzy powodując uszkodzenia ciała w postaci stłuczenia głowy, wstrząśnienie mózgu oraz złamanie kości nosa, co spowodowało naruszenie czynności narządów ciała A. K.trwające dłużej niż siedem dni w rozumieniu przepisów Kodeksu karnego, które to obciążenia były inne niż określone w art. 156 Kodeksu karnego, tj. o przestępstwo określone w art. 157 § 1 kk.

Sąd Rejonowy w Piotrkowi Tryb. wyrokiem z dnia 20 grudnia 2013 roku w sprawie sygn. akt VII K 620/12:

1. oskarżonego R. T. uznał za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu z tą zmianą, że przyjął, iż uderzył silnie pięścią w twarz pokrzywdzonego i wyeliminował z opisu, że go kopał nogami po głowie i twarzy wyczerpując swoim zachowaniem dyspozycję art.157 § 1 kk i za to na podstawie art. 157 § 1 kk wymierzył mu karę 6 miesięcy pozbawienia wolności;

2. na podstawie art. 69 § 1 i 2 kk oraz art. 70 § 1 pkt 1 kk wykonanie orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesił na okres próby 2 lat;

3. na podstawie art. 71§1 kk wymierzył oskarżonemu karę grzywny w ilości 60 stawek dziennych, przyjmując wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 10 złotych;

4. na podstawie art. 46§2 kk orzekł tytułem nawiązki od oskarżonego R. T. na rzecz oskarżyciela posiłkowego A. K. kwotę 3000 złotych;

5. zasądził od oskarżonego na rzecz oskarżyciela posiłkowego A. K. kwotę 720 złotych tytułem kosztów związanych z ustanowieniem pełnomocnika z wyboru;

6. zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 615,40 zł tytułem kosztów postępowania oraz kwotę 180 złotych tytułem opłaty.

Powyższego wyrok w całości zaskarżył obrońca oskarżonego.

Wyrokowi zarzucił :

1) obrazę przepisów postępowania, a to:

a) art. 2 kpk, art. 4 kpk, art. 5 § 2 kpk, art. 7 kpk, art. 410 kpk i art. 424 kpk -poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego w szczególności wyjaśnień oskarżonego i odmówienia im wiary w części korespondującej z zeznaniami świadka J. T. (1), przy jednoczesnym pominięciu części zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, formułowaniu wniosków wbrew treści dowodów, nie wyjaśnieniu wszystkich istotnych okoliczności przedmiotowej sprawy, pogwałceniu zasady domniemania niewinności oraz rozstrzygania na korzyść istniejących i nie dających się usunąć wątpliwości, przez co zgromadzony materiał dowodowy oceniony został w sposób najbardziej niekorzystny dla oskarżonego, co w konsekwencji doprowadziło do przyjęcia, że oskarżony zdaniem sądu I instancji dopuścił się zarzucanego mu czynu w kształcie przyjętym w zaskarżonym orzeczeniu;

2) błąd w ustaleniach faktycznych mający istotny wpływ na rozstrzygnięcie sprawy, poprzez przyjęcie, że w sprawie nie zaistniały okoliczności wyłączające bezprawność czynu, jak również żadne okoliczności łagodzące, podczas gdy oskarżony realizując swoje ustawowe prawo do obrony i oceniając sytuacyjnie duże prawdopodobieństwo, że zostanie ponownie zaatakowany, wyrażające się w postaci czynności zmierzającej ku zamachowi, dowodzącej rzeczywistości zagrożenia dla dobra prawnego, odparł bezprawny, rzeczywisty i bezpośredni zamach na jego osobę, zaś Sąd I Instancji nie dokonał oceny zachowania oskarżonego z pozycji sytuacji zaatakowanego, a więc ex ante, zaś jedynie w perspektywie skutku, jaki przyniosło to działanie, czyli ex post;

3) będący konsekwencją obrazę przepisów postępowania, wskazanych w pkt. 1, błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, a polegający na przyjęciu, że oskarżony R. T. dopuścił się zarzucanego mu czynu - w sytuacji gdy z materiału dowodowego wniosek taki jednoznacznie nie wynika i przy braku pewności, a jedynie ocenie prawdopodobieństwa, a także ilości wątpliwości, przy zastosowaniu prawidłowych reguł orzekania-nie pozwala na uznanie sprawstwa i winy R. T. w przypisanym mu czynie.

W konkluzji wniósł zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od przypisanego mu czynu; ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpatrzenia Sądowi I instancji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

apelacja okazała się zasadna w takim zakresie, iż skutkowałą uchyleniem zaskarżonego wyroku i przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Piotrkowie Tryb.

Przechodząc do rozważań szczegółowych należy podnieść, że przekonanie sądu o wiarygodności innych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną prawa procesowego, a więc mieści się w ramach swobodnej oceny dowodów jedynie wtedy, gdy:

a) jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy całokształtu okoliczności i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy;

b) stanowi wynik rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego;

c) jest wyczerpująco i logicznie – z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego – argumentowane w uzasadnieniu (zobacz: OSNKW 7 – 9/1991, poz.41).

Materiał dowodowy - jak słusznie zauważył sąd merytoryczny - prezentuje odmienne wersje przebiegu inkryminowanego zdarzenia. Konsekwencją zasady prawdy (art. 2 § 2 kpk) jest wymóg, aby ustalenia faktyczne, w oparciu o które następuje orzekanie, były udowodnione, tylko wówczas można przyjąć, że są one prawdziwe, czyli zgodne z rzeczywistością. Zobowiązuje ona organy procesowe do dołożenia – niezależnie od woli stron – maksymalnych starań i wyczerpania wszelkich dostępnych środków poznania prawdy. Sąd merytoryczny dysponował w niniejszej sprawie nie tylko dowodami osobowymi ale także nośnikiem CD z zapisu przedmiotowego zajścia dokonanego w jego trakcie przez syna oskarżonego J. T. (1) (ujawnionego przed sądem I instancji i odwoławczym przez odtworzenie na podstawie art. 393 § 3 kpk).

Ustalenia sądu I instancji są jednak powierzchowne i mało wnikliwie.

Sąd merytoryczny przyjął, iż, gdy oskarżony z synem dokumentowali fotograficznie wycinkę drzew (zostawili rowery na działce pokrzywdzonego) nadjechali A. K., S. P. oraz J. K.. Fotografujący podeszli do przybyłych. Pokrzywdzony zapytał się co robią na jego działce i w pewnym momencie próbował zabrać oskarżonemu kamerę. W tym celu wyciągnął w jego kierunku rękę. Pomiędzy mężczyznami doszło do szarpaniny bo R. T. bronił się przed tym. W tym czasie J. T. (2) został złapany przez J. K. i przetrzymywany. Syn pokrzywdzonego chciał uniemożliwić chłopakowi nagrywanie zdarzenia telefonem komórkowym. W tym samym czasie oskarżony i pokrzywdzony podczas szarpaniny przemieścili się na skraj pobocza. Tam oskarżony uderzył bardzo mocno ręką w okolice twarzoczaszki pokrzywdzonego. A. K. osunął się i momentalnie stracił na chwilę przytomność.

Sąd przy tym bezkrytycznie oparł się na zeznaniach A. K., S. P. oraz J. K. pomimo, iż są one ogólnikowe, nie są zbieżne ze sobą, oraz nie korespondują z dowodowym zapisem przebiegu zdarzenia na płycie.

W tej sytuacji sąd merytoryczny nie mógł poprzestać na akceptacji ogólnikowych zeznaniach w/w świadków; powinien natomiast dążyć do zweryfikowania ich wypowiedzi z treścią zapisu nagrań odnośnie przedmiotowego zdarzenia i następnie dążyć do ich uszczegółowienia, a w razie sprzeczności – przeprowadzić konfrontacje, w tym także z oskarżonym.

Dowodem w postępowaniu karnym może być wszystko co umożliwia wyrobienie sobie przekonania o winie i niewinności oskarżonych, jeśli zostanie przeprowadzone w trybie przewidzianym przez prawo procesowe. Przepis art. 366 § 1 kpk nakłada na przewodniczącego składu obowiązek prawidłowego kierowania rozprawą, tak aby wszystkie istotne okoliczności sprawy zostały wyjaśnione; obejmuje to również przeprowadzenie z urzędu wszelkich dowodów potrzebnych do ustalenia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia. W tym przypadku popełnione błędy przy budowaniu podstawy dowodowej wyroku spowodowały pominięcie wyjaśnienia istotnych dla sprawy okoliczności, co stanowi naruszenie art. 366 § 1 kpk i art. 2 § 2 kpk, a to mogło w sposób oczywisty rzutować na treść zaskarżonego orzeczenia. Tym samym uzasadnienie wyroku nie spełnia więc w tym zakresie warunków określonych w art. 424 § 1 kpk, co jest wyrazem pominięcia lub niedostatecznego rozważenia wszystkich okoliczności sprawy.

Analiza dowodowego nagrania (szczegółowe odtwarzanie poszczególnych jego sekwencji), w powiązaniu z wyjaśnieniami oskarżonego pozwala na stwierdzenie, iż sąd I instancji przy odtwarzaniu przebiegu zajścia pominął i nie rozważył szeregu okoliczności, które mają znaczenie przy ocenie linii obrony oskarżonego (czy zaistniał kontratyp obrony koniecznej).

W tym kontekście należy podnieść, iż z nagrania wynika, iż oskarżony zbliżając się do pokrzywdzonego przeprasza za rowery zostawione na działce, unika go i próbuje ominąć (padają do niego słowa: czy chce bęcki). Syn pokrzywdzonego widząc, iż syn oskarżonego dalej nagrywa zajście rusza w jego kierunku (oskarżony mógł obawiać się agresywnego nastawienia przybyłych i awantury przy odbieraniu rowerów - stąd mogła wynikać decyzja o nagrywaniu). Ruch urzędnika nagrywającego wskazuje dalej, iż J. T. (1) został przewrócony (należy zwrócić uwagę na dysproporcje wieku i budowy ciała obu osób). W międzyczasie pokrzywdzony zaatakował oskarżonego. Skierował się w jego stronę i próbował go złapać. R. T. cofał się. A. K. złapał go za lewą rękę, która pozostawała na wysokości klatki piersiowej – najpierw jedną ręką, potem prawą ręką chwycił jeszcze za łokieć oskarżonego. Ten wyswobodził się, gdy nagrywanie jego syna odwróciło uwagę A. i J. K.. Pokrzywdzony następnie znowu złapał go za lewą rękę, a prawą ręką od tyłu chwycił go za głowę (lewą ręką przytrzymywał złapanego za klatkę piersiową). W dalszej kolejności przewrócenie syna oskarżonego spowodowało skierowanie urzędnika nagrywającego na inne płaszczyzny; gdy nagrywający ponownie uchwycił przedmiotowe zajście mężczyźni byli już w oddali. Widać wymachiwanie rękami przez pokrzywdzonego; natomiast w pewnym momencie oskarżony ma uniesioną rękę nad głowę, wyprowadza uderzenie w głowę przeciwnika, ręka mija sylwetkę pokrzywdzonego i wychodzi z dołu na wysokości jego tułowia. Pokrzywdzony po tym ciosie oparł się na oskarżonym, a następnie osunął się na podłogę.

Zarejestrowany został w zasadzie całkowity obraz początkowej fazy zdarzenia.

Wynika z niego, iż oskarżony chciał uniknąć konfliktu, nie atakował pokrzywdzonego, nagrywanie, które działało z pewnością prowokacyjnie na pokrzywdzonego i jego syna było spowodowane możliwością eskalacji tego zajścia. W następnej kolejności nastąpiła przerwa w rejestracji zdarzeń z powodu obiektywnej przyczyny (przewrócenia J. T. (1)).

Sąd merytoryczny ustalił, iż w tym czasie podczas szarpaniny strony przemieściły się na skraj pobocza, chociaż z wyjaśnień oskarżonego wynikały inne powody tego zachowania (uciekł przed pokrzywdzonym w kierunku jezdni), a świadkowie A. K., S. P. oraz J. K. w zeznaniach pomijali te okoliczności (przedstawiali inne uwarunkowania spowodowania u pokrzywdzonego obrażeń ciała).

Brak jest podstaw do przyjęcia prawa do obrony koniecznej, jeśli doszło do starcia pomiędzy dwoma osobami wzajemnie się prowokującymi w sposób świadczący o zgodzie obu na podjęcie walki. Sąd rejonowy zaniechał ustalenia dokładnego przebiegu tego fragmentu zajścia i oceny ujawnionych w tym zakresie dowodów. Sąd Najwyższy wskazał, że „w wypadku gdy w starciu uczestniczą tylko dwie osoby, które dobrowolnie podejmują wzajemną walkę wręcz, brak jest podstaw do przyjęcia, że jedna z tych osób dokonuje bezpośredniego zamachu na życie lub zdrowie drugiego uczestnika walki, a druga działa w obronie koniecznej. Niezależnie bowiem od występujących z reguły trudności w ustaleniu szczegółowego stanu faktycznego w tego rodzaju zajściach, sam fakt występowania uczestnika w podwójnej roli (napastnika i napadniętego) nie pozwala na przyjęcie, iż zaistniała sytuacja uprawnia jednego z walczących do bezkarnego działania, pozostającego pod ochroną art. 22§ 1 kk (obecnie art. 25§ 1 kk)”. Podobnej treści tezę wyraził Sąd Apelacyjny w Katowicach stwierdzając, że „zachodzi klasyczna sytuacja wykluczająca działanie w obronie koniecznej, kiedy ma miejsce dobrowolne wzajemne starcie dwóch osób, podejmujących walkę wręcz ze sobą” (wyr. SA w Katowicach z dnia 23 sierpnia 2001 r., II AKA 282/2001, Prok.iPr. 2002 z. 7-8, poz. 14).

Sąd I instancji musiał ustalić czy obrażenia ciała odniesione przez pokrzywdzonego nastąpiły w wyniku starcia dwóch osób, czy też były następstwem obrony zastosowanej przez oskarżonego (co wynika z wersji R. T.). Inaczej ocenić należy bowiem sytuację, gdy konsekwencją wdania się oskarżonego w awanturę i wymianę ciosów jest pokonanie pokrzywdzonego, a inaczej gdy ucieka on przed A. K. i zdeterminowany uporczywością ataku zadaje w celu obrony cios prowadzący do obezwładnienia atakującego. Tych wymagań sąd I instancji nie spełnił. Wyrok musi być wynikiem analizy całokształtu ujawnionych okoliczności, a więc i tych które go podważają. Pominięcie

istotnych dla sprawy okoliczności, mogących mieć wpływ na rozstrzygnięcie w kwestii winy, stanowi oczywistą obrazę przepisu art. 410 kpk. W sprawach zawiłych, w których każdy dowód może wnieść element przybliżający wyjaśnienie rzeczywistego przebiegu przedmiotowego czynu, zaniechanie wnikliwego przeprowadzenia dostępnych dowodów jest naruszeniem przepisów postępowania, mogącym mieć wpływ na treść orzeczenia, uzasadniającym jego uchylenie. Tylko prawidłowo odtworzone okoliczności faktyczne przez sąd merytoryczny mogą stanowić podstawę do oceny, czy osoba atakowana mogła skorzystać z przewidzianej dla niej w art. 25 § 1 kk ochrony prawnej. Tymczasem uważna lektura motywów zaskarżonego wyroku w konfrontacji ze zgromadzonym materiałem dowodowym prowadzi do wniosku, iż dokonane w tej sprawie ustalenia faktyczne oparte zostały na wybiórczej i jednostronnej ocenie dowodów. Ocenę dowodów dokonanych przez sąd pierwszej instancji należało uznać za powierzchowną i mało wnikliwą. Jak słusznie zauważa autor apelacji, w żadnej mierze waloru konsekwentności i spójności nie można nadać zeznaniom A. K., S. P. oraz J. K., które wbrew odmiennej ocenie sądu I instancji, cechuje duża rozbieżność co do istotnych pierwszoplanowych okoliczności. Wyjaśnienia oskarżonego są także sprzeczne z zeznaniami świadków. W przedmiotowej sprawie brak jest prawidłowej i wnikliwej analizy twierdzeń wymienionych świadków w aspekcie tych sprzeczności. To, że oskarżony zainicjował zdarzenie z pokrzywdzonym robiąc zdjęcia ściętych drzew i nagrywając go, wcale nie przesądza o tym, iż w świetle dalszego przebiegu zdarzeń całe zachowanie się oskarżonego było usprawiedliwione, bowiem odpiął on bezprawny i bezpośredni zamach. W tej sytuacji należało zastanowić się nad tym, czy pokrzywdzony udając się w stronę oskarżonego nie ujawnił woli czynnego uczestniczenia w siłowym rozwiązaniu sporu zaistniałego w związku z użytkowaniem urządzenia rejestrującego i podjął takie działania. Rozważania sądu pierwszej instancji w przedmiocie dalszego zachowania się oskarżonego powinny uwzględniać obszerny dorobek orzecniczy Sądu Najwyższego oraz poglądy doktryny co do działania w obronie koniecznej.

Dla przyjęcia kontratypu obrony koniecznej niezbędne jest działanie wyłącznie w celu obrony koniecznej, a nie dla załatwienia własnych porachunków. Jeżeli oskarżony nie działał wyłącznie w roli napadniętego, ale i w roli napastnika, sytuacja taka wyklucza możliwość zastosowania normy zawartej w przepisie art. 25 § 1 kk. Sąd pierwszej instancji powinien rozważyć także ewentualnie taką okoliczność, czy całe działanie, jakie zaprezentował oskarżony w odpowiedzi na przejaw agresji słownej połączonej z fizycznym atakiem, mieści się w granicach obrony koniecznej z uwagi na zachowanie współmierności między intensywnością zamachu a zastosowanymi środkami obrony.

Z tych wszystkich względów, o których była mowa wyżej, sąd okręgowy uchylił zaskarżony wyrok i sprawę przekazał sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania. W ponownym postępowaniu sąd winien rozważyć wszystkie podniesione wyżej, a także w apelacji obrońcy okoliczności, które nie były przedmiotem dostatecznej oceny w dotychczasowym postępowaniu.